



31 SIERPNIA 1982 ZBIORY OSRODKA KARTA

**Gdańsk.** Hotel Novotel, Hawelisz i koczary wa Wrzeszczu zajęte były przez ZOMO i ROMO. Na mieście - fałszywe odezwy RKS odwołujące manifestację. Od rana wojsko i milicja obstawiły Stocznice i okolice Pomnika. Ok. 9-tej zjechało kilkudziesięciu bud z ZOMO. Dziesiątki patroli legitymowały i spisywały ludzi w rejonie Pomnika i awersu. O 14-tej wychodzący z pracy stoczniowcy zgromadzili się na placu. Pojawił się transparent: "Solidarność zwycięży". Odśpiewano hymn i "Boże, coś Polskę". Kwiaty pod Pomnikiem ułożono w krzyż i znak V. Skandowano: "My chcemy Lecha", "Wypuść internowanych", "Znieś star wojenny", "Frona na Pl. Czerwony", "Junta pod sąd", "Chcemy Papieża", "Demokracja". Nad placem krążył helikopter. Po 15-tej nadjechała kolumna opancerzonych samochodów, armatek wodnych i bud. Wielotysięczny wiec pod Pomnikiem odcisnęły kordony ZOMO, użyto petard, gazów łzawiących, wody. W odpowiedzi tłum wołał: "Gestapo". Jednocześnie zomowcy zaatakowali gromady ludzi zdążających na plac, obrzucili gazami dworzec. Starcia uliczne rozprzestrzeniły się na całe śródmieście i trwały do późnej nocy. Od petard zapalił się dach plebanii kościoła św. Brygidy, pożar wybuchł w kilku mieszkaniach. Za budynkiem KW, na Starym Mieście, na Leningradzkiej, w okolicy Stągiewnej i Elbląskiej powstawały barykady z kawek, pojemników na śmieci i bruku. Broniący się ludzie ciskali w zomowców kamieniami, odrzucali granaty gazowe. ZOMO ostrzeliwało ich petardami i rakietami, polewało wodą z błękitnym barwnikiem farbującym ubranie. Mówienc, że kilkusetosobowa grupa zdobyła trzy autobusy milicyjne, 50 zomowców poturbowało i puszczono wolno. Ok. 17-tej na Pl. Zebrań Ludowych /kto przystanku Gdańsk-Stocznia/ wznieśli barykadę z materiałów budowlanych i stalowych rur. Kilkakrotnie rozbijał ją transporter milicyjny. Na trasie do Wrzeszcza uformował się pochód pokonujący kolejne kordony milicji. Na b budynku MKZ zawieszono flagi narodowe i "S", ludzie skandowali, śpiewali. Po 18-tej ZOMO zaatakowało manifestantów z kilku stron. Strzelali pociskami z gazem i prochem, celowali wprost w ludzi. Byli ranni. Starcia były bardzo zaciekle. W pobliżu Opery walczący zdobyli dwie milicyjne budy, zomowcy poddali się. Milicja zablokowała centrum Wrzeszcza, jeszcze o 22-giej słychać było odgłosy wybuchów.

**Gdynia.** Wychodzący z pracy stoczniowcy gromadzili się pod Pomnikiem Grudnia 70. Składali kwiaty, odśpiewali "Boże, coś Polskę" i hymn, skandowali "Zwolnić Lecha", "Solidarność zwycięży". Padło hasło podjęte przez tłum "Chodnikami pod krzyż". Ok. 3 tyż. ludzie ruszyli w stronę ulicy Czelągistów wołając "Każdy Polak idzie z nami". Milicyjne patrole zatrzymywały przechodniów idących drugą stroną ulicy. Pochód przeszedł przez centrum Gdyni, przed dworcem mijając kordony uzbrojonych zomowców. Przy Prezydium MRN pod krzyżem upamiętniającym Grudzień 70 został zaatakowany wodą i gazami. Ok. 16.30 manifestację rozproszono. Do wieczora trwały starcia. Kilkudziesięciosobowe oddziały ZOMO atakowały ludzi wychodzących z kolejki, przypadkowych przechodniów.

**Katowice.** Od 29 VIII przez miasta śląskie defilowała ogromna kolumna skotów, armatek wodnych, ciężarówek z wojskiem i ZOMO. Większe zakłady, kopalnie i huty obstawione były wzmocnionymi posterunkami. Zaoprzęgnięto kontrolę w bramach, np w KWK "Sosnowiec", żeby się dostać do środka, trzeba było przejść przez kilka posterunków. W cehowni "Głazowice" rozłożyła się od ubeków. Katowicki rynek od 30 VIII został zamknięty dla ruchu kołowego. 31 VIII nad śródmięściem krążyły dwa wojskowe helikoptery, na rynku zainstalowano skota i wzmocnione patrole. Po południu zaczął się tu gromadzić tłum. Twarze napięte, pełne oczekiwania. Słyszalem Mazurek Dąbrowskiego, okrzyki: "Kiedy wyjdzie Lech Wałęsa", "Chcemy wolność". Kiedy po mszy ludzie wyszli z kościoła Mariackiego, uformował się pochód, na czele sztandar "S". Zgromadzony na ul. Warszawskiej wielotysięczny tłum zaatakowało ZOMO. Zabarykadowano na niebieście i czerwoną wodą lała się z wysokości 15 m., celowano w tłum, skąd wyglądał ludzisko. Z helikoptera rzucono gazami. Palowano. Demonstranci chronili się do kościoła Mariackiego, słyszalem, że wyciągano ich stamtąd pojedynczo. Chowali się na dachach domów, usiłek torami koleje wymi i wskakiwali w biegu do pociągu. ZOMO blokowało kolejneliczącaż po Pomnik Powstańców Śląskich. Rozproszone grupy demonstrantów walczyły z zomowcami odrzucając pociski z gazem i ciskając kamieniami. Walki trwały do późnej nocy, ściągnięto posiłki milicyjne z innych miast województwa, przerwano łączność telefoniczną.

Nie odbył się planowany przez "S" marsz od Huty Katowice do kościoła w Dąbrowie Górniczej. Ludzie wycofali się na widok zomowców blokujących trasę.

W Gliwicach manifestanci małymi grupkami przeszli ul. Zwycięzców do kościoła na rynku. Po mszy św. tłum został zaatakowany pałkami i gazem.

**Kraków.** W zakładach pracy, w niejednych, gdzie znajdowały się tablice "S", składano kwiaty, wieszano ulotki i zdjęcia Wałęsy. Na Słoniach, gdzie lądował helikopter Jana Pawła II, pono ndawnie ułożono krzyż z kwiatów. Nad Grodzką ul. wspięły się dwa belony i flagami "S", jeden ściągnięto rano, drugi widział aż do 15-tej. W urzędowych masach św. w wielu krakowskich

kościółkach uczestniczyły tysiące ludzi. Ok. 16.30 na Ryнку Głównym /tam gdzie 27 VIII zro-  
biono z kwiatów znak V/ ułożono kwiatny krzyż. Zebrało się wokół niego kilkadziesiąt osób które  
śpiewały pieśni i wznosiły okrzyki. Ok. 17-tej na Rynek wjechała kolumna gazików z komando-  
sami oraz armatki wodne i samochody z ZOMO. Tłum krzyczał do nich "Gostapo". W ciągu godzi-  
ny Rynek został opróżniony z ludzi - gęsta tyraliera zomowców przemaszerowała przez całą  
jego szerokość. Obserwatorzy podkreślają, że zachowywali się oni umiarkowanie, nie byli pod  
działaniem narkotyków. Gromadzące się wokół grupki ludzi rozpędzano do północy.

I IX po Ryнку gęsto krążyły patrole, stały budy. Usuwano kwiaty, składających nie zatrzy-  
mywano.

Nowa Huta. O 14-tej pierwsza zmiana Hił rusza w stronę Placu Centralnego. Nadłuż trasy ogrze-  
ogromne zgrupowania ZOMO. Skrzyżowanie z ul. Bulwarową zablokowane. Po drugiej stronie duża  
grupa ludzi idących od Pl. Centralnego. Krzyśką do hutników "Chodźcie z nami". Omijając kord  
don MO przez Osiedle Szkolne idą razem do Pl. Centralnego, potem do kościoła w Bieńczykach  
nie atakowani przez ZOMO. Na osiedlach i o 15-tej na pl. Centralnym kilka incydentów: zomow-  
cy ostrzeliwiają ludzi gazami i wodą, się obrzucają ich kamieniami. O 16-tej kościół w Bień-  
czykach jest pełny, tłumy wokół - ponad 50-tys. Spore ludzi na dachach. Czoło pochodu przy  
wejściu do kościoła rozwija transparent "S". Ksiądz mówi: "nasz św. jest w drugą rocznicę  
zwyślistwa rozsądku nad przemocą." Zamiast homilii ludzie modlą się trzymając wzniesione do  
góry ręce. W czasie śpiewania "Boże, coś Polskę" rozpoczyna się gazowy atak ZOMO. Ludzie  
bronią się zaciekłe. Rzucają kamieniami, wypłaszają zomowców ze skotów, odrzucając do środka  
petardy, oblewają samochody czarną farbą, wyracając je, cisnąc butelkami z benzyną. Zo-  
mowcy kilkakrotnie wycofują się i nacierają znowu. walki w Nowej Hucie trwają całą noc.  
Wielu ludzi siedzi w kościele do rana.

Wrocław. Manifestanci mieli zebrać się o 15.30 na pl. Czerwonym /pierwsza siedziba MKZ/ i pr-  
przemaszserować przez centrum miasta na ul. Mazowiecką /nówa siedziba regionu/. Tego dnia zw-  
zwolniono ludzi z fabryk dużo wcześniej, żeby nie wychodzili zwartymi grupami. Milicja już  
od rana obstawiała okolice pl. Czerwonego. Od 11-tej zostały zamknięte dla ruchu piesszego.  
Ok. 14-tej zaczyna nadchodzić ludzie, po godzinie jest już ich 5 tys. Tuż przed 15-tą  
miloja atakuje gazami i petardami. Dwa skoty wjeżdżają w tłum, próbując go rozprzeszyć. Zomo-  
mowcy blokują sąsiednie ulice, gasu jest coraz więcej, polewają też wodą z armatek. U wylot-  
tów placu tworzą się korki z ludzi i samochodów. Milicyjne wozy potrafią wiele osób; jak  
się później dowiedzieliśmy jeden człowiek zginął pod kołami. W tramwajach milicjanci i żołnie-  
rze pilnują motorniczych, by nie stawali przejeżdżając przez pl. Czerwony. Tłum zatrzymał  
jeden z wozów. Pasażerowie wywieźli, a dwóch żołnierzy i zomowców pobite. ZOMO wypycha ludzi  
z placu, przed 17-tą nie ma tam już żadnych demonstrantów. Wzdłuż trasy pochodu trójka star-  
cia. Ktoś rzucił butelkę z benzyną w "szalejącego skota", który atakował grupki ludzi, jeś-  
dziż po trawnikach itp. Skot zaczyna się palić. Zomowcy w pogoni za demonstrantami wrzucają  
gazy przez okna i na dziedziniec szpitala na Ruskiej, atakują bramę szpitalną. Pod siedzibą  
regionu na Mazowieckiej, obstawioną zomowcami i wojskiem, od 16-tej docierają manifestujący  
- najpierw zorganizowany pochód, później mniejsze grupy, ok. 10 tys. Śpiewają, wznoszą okrzy-  
ki. ZOMO atakuje, gdy ludzie zaczynają się rozchodzić. Zawracają w stronę rynku, formu-  
ją pochód, który kilkakrotnie rozpraszany - zbiera się ponownie w różnych punktach miasta.  
W godz. 18-20 dochodzi do ostrych starć w rejonie rynku, pl. Grunwaldzkiego, dworca Świe-  
bodzkiego, Grabiszyńskiej /teren walk 13 VI/, Popowic /okolice Pa-Pa-Tagu i Dolmolu/.  
Przed mostem Grunwaldzkim powstaje barykada z dwóch barakowozów, kilkakrotnie zdobywana prz-  
przez zomowców. Lecą kamienie i butelki z benzyną. Na środku mostu pali się przarówkoody ga-  
ziki WOP. Koło rynku północny skot przewraca letarnie, wjeżdża na stojące samochody. Barykadę  
przy dworcu Świebodzkim atakują komandosi.

Okoliczność od 20-tej ogłoszona została godzina policyjna, ruch na ulicach do północy był dany.  
stał się walki ustały ok. północy. Pod koniec milicja podobno strzelała ślepo amunicją.

Lublin. Na rynku zebrało się ok. /37 - tektur otkowicie nieczytelny/ tys. osób, przeważnie  
młodzież. O 15-tej milicja zablokowała rynek, filmowała demonstrantów. W odpowiedzi na gwiz-  
dy tłumu do akcji wkroczyli funkcjonariusze MO z psami oraz ZOMO i OMO - załoga 4 lub 5  
bud, potem podążki śmigające z Polkowic. Użyli gazów, petard, armatek wodnych wypędzających  
strazy podanej. Ok. 18-tej ludzie z rynku rozprzeszyli się w pobliskim parku. Nie widział  
m jak stałoby, później dowiedzieliśmy się, że byli ranni i ranni. Walki przeniosły się na  
teren osiedla, trwały do północy w kierunku wieszaków.

Kielce. Tuż przed 15-tą trzy grupy z zomowcami, na klaksomach i światełkach, wykorzystują kilka  
miejsc wokół centrum. Od 15.30 pod światełkami zbierają się ludzie. Milicja legitymuje  
i, apeluje o rozjeżdżenie się. W odpowiedzi gwizdy. Potem hymn, skandowane hasła. Kilkadziesiąt  
osób, głównie młodzież, wyrusza do kościoła z transparentem "S-ODN". Milicja nie widząc  
w masy ludzi wraca do pochodu, odśpiewują hymn, o 18.30 rozchodzą się.

Nocny marsz... jawną, masywną, kolportowane były ulotki oskarżające "S". 31 VIII SB rozległa ulotki, w których - jakoby nie apel Prymasa Głębsza - RSW Makopolska odezwała manifestację. W pokojowym marszu protestacyjnym "S" kombinatu Podhale szła większość pracowników i zmiany, ok. 1,5 tys osób. Marsz przebiegał w spokoju i powadze, w asyście MO.

Zakopane. Poprzedniego dnia napis "Solidarność walczy" pojawił się nawet na schodach Katedry, nie jako się go usunąć łatwiej, niż zalając betonem. Flagi "S" wywieszono na wysokich budynkach, na dużej szpandzi i nad basenem na Antokołce. Niektórzy wiszaki cały dzień. Po mszy św. w kościele ksiądz Salwatorianów o 10-tej ok. tysiąc ludzi przemarszowało ul. Jagiellońską do dworca kolejowego. Kiliaja miał wojsko, które pojawiło się w mieście przed 31 VIII nie interweniowało.

Przebieg. Na mieście bardzo mało patroli. Od 15-tej godzin gawry rzeźnią w stronę kościoła św. Krzyża. Jednocześnie pojawia się sporo patroli wojskowych i bosonóżnych, jednak nikogo nie zaczepiają. Kościół św. Krzyża, mieszczący tyle ludzi, co warszawska Katedra, był nabity już przed 15-tą. Plac kościelny zapelniał się szczególnie w trakcie mszy św. Przy wyjściu z kościoła ktoś rozwiesił niewielki transparent z napisem "S". Wówczas kilkakrotnie podniosło się w górze V. Po mszy ludzie ruszyli - bez transparentów - w stronę pomnika Kościuszki, by tam złożyć kwiaty. Wyłowy z placu zablokowane były przez pionowych bosonóżów w maskach, z maskami pażkami i bez. Stali dwie rzędy, dwa gaziki, jedna amunicja wodna, jeden skot. Wskazywano do rozbiegania się. Z tłumy słabo okrzyki: "Prasa z reżimem", "Prasa z jurcją", po czym bardzo głośno "Solidarność", "Walpacy". Na okrzyk "Gostapo" ZOMO weszło z gazami i amunicją wodną. Kwiaty "dla Kościuszki" ułożono pod figurą i ludzie rozbiegli się. Do 19-tej godziny tłum był w całym mieście. Jednak od suknie wojskowe, ZOMO prawie nie używało pałek.

Kościół. Przed 31 VIII wprowadzone pałeczki ZOMO zajęły najnowszy 30-dni hotel "Widokowice" gmach byłej KW MO. W pobliżu mijają budynki - koło kościoła św. Krzyża i koło MKZ-u - w których wione były wyrzutnie gazu, działka wodna, wazy oparowane, budy, autoklavy i wylotki z amunicją. Ok. 16.00 cały rejon wokół MKZ został zamknięty dla ruchu kołowego, ulice przegradzone kordonami ZOMO, w bramach przewidzianych w innych ulic na Piotrkowską wapiły się ludzie żeby ludzie nie mogli przejechać. Mieszkańcy ulicy na Piotrkowską wylotki się do siebie mniej z tys. manifestantów skupiających hasła. Kilkakrotnie wprost tłumy wylotki się do siebie szła na karkach. Było jeszcze trochę strażników, gdzie przesyła tego dnia tysiące ludzi, w kościele przy ul. Zakłowej odbywało się nabożeństwo ku czci ofiar, ofiarowanego przez Ofiar Świętych.

Przy kościele św. Krzyża o 17.20 było już 3 tys. osób. Składano kwiaty pod tablicą pamiątkową Sierpca, skandowano "Nie ma wolności bez "Solidarność", wywieszano plakaty, ludzie przykazywali się do pochodu, który ruszył spod MKZ-u w kierunku placu Wolności. Przy placu byli też uczestnicy mszy z Zakłowej. W pochodzie oklaskiwano milicję, która nie interweniowała. Tłum szczególnie wypełnił pl. Wolności i sąsiednie ulice. Na pomniku Kościuszki wywieszono flagi i transparenty "S". Po godz. 19-tej manifestanci zaczęli się rozchodzić. Dopiero wówczas do akcji przystąpili strażnicy. Atakowali na bosonóżnych ulicach: ostrzeliwali z wyrzutni, rakiety i działek podanych /woda zabrzętała na niebiesko/, robili wypadki z autoklavami bijąc pałkami. Rzucali potardy do klatek schodowych. Doszło do strzału. Na bosonóżnych wybiegali się kłaniając, ludzie krzywoili "Gostapo". Walki i palowania na ludzi trwały do 22-tej, więc cała godzina od rozwiązania pokojowej manifestacji.

Stozecia. 31 VIII miasto od rana obstawione. Przed Stozecią im. Warackiego 15 bud. widać było patrole ZOMO i wojska, amunicja wodna. Rewidowane, gdy ktoś wychodził z jakiegś domu. W zakładach pracy /kiosky, szatnia/ uboższe ulotki: jedno z podpisem Sujaka odnosiło się do demonstracji, inne, sygnowane przez sąradę "S" podziemnej, nawołujące do budowania strajku wystąpienia przeciw "czerwonym bydłakom" i obiórki na stadionie "Pogoni". Dostęp do pomnika Mickiewicza w parku Żeromskiego, gdzie manifestanci mieli składać kwiaty, całkowicie zabroniony. Na wszystkich przyłogtych ulicach mnóstwo milicyjnych ciężarówek, amunicja i patrole. Sporo patroli milicyjno-wojskowe, uboży. Kontrolowane i episywane wszystkich na ulicy, szczególnie wielokrotnie. Ludzie w małych grupkach przeszli pod Katedrą. Tu między 17-tą a 18-tą zebrano się kilka tysięcy osób. Gdy zaczęła się msza, ZOMO zaatakowało gazem łzawiącym i pałkami. Ludzie rozpraszali się po okolicznych ulicach, tworzyli się w grupy. Bosonóżów szła gane do bram, rzucano kamieniami z dachów. Przy ul. Wojsku Polskiego widziałem przewrócony samochód milicyjny, z którego przedtem filmowano manifestantów. Walki trwały do 22-tej. Ktoś mówił, że upłynęła milicyjna nyska.

Bydgoszcz. 31 VIII postanowione naciąć mszę i demonstracja na Rynek Staromiejski. Po południu rynek obstawili oddziały ZOMO. Od 16-tej zaczęły napływać tłumy ludzi. Składano kwiaty pod Pomnikiem Ofiar Pazyrymu, skandowano "Solidarność", "Wolność dla Lecha", "Wolność dla Jaska" /Kulawskiego/. Msza zaczęła się o 19-tej. Przed ołtarzem głównym delegacja podjęła apel "S" ulotki kryły z biało-czerwonymi kwiatów i flag. Na krzyku portret Walpacy. Pod kościołem nabierała ZOMO wchodzić rynek, pojawiły się budy, amunicja wodna. Ludzie uformowali kilkunastotysięczny pochód, nawołali szuler bosonóżów oklaskami, odśpiewali hymn, skandowali hasła.

Msza zaczęła się o 19-tej. Przed ołtarzem głównym delegacja podziemnej "S" włożyła krzyż z białymi kwiatami i flagi. Na krzyżu portret Wałęsy. Pod koniec nabożeństwa ZOMO otoczyło rynek, pojawiły się budy, armatki wodne. Ludzie uformowali kilkutyślny pochód, powitali szpalcer znowoczekiaskami, odśpiewali hymn, skandowali hasła. Wąskim przejściem wzdłuż ulicy Farnej szli w stronę Bazyliki omijając kordony. Pod filharmonią ZOMO zatrzymało i rozproszyło pochód. Pojedyncze osoby wylapywano.

Toruń, Manifestacja miała się odbyć przed Aulą Uniwersytetu Mikołaja Kopernika o 19.30: złożenie kwiatów, zapalenie zniczy, minuta milczenia. Od 14-tej zaczęto odcinać dojście do placu przed Aulą, o 17.10 ustawili się tam 40 zomowców, o 18.50 zamknięto ruch uliczny w brzoło się ponad 2 tys. osób. Składali kwiaty na chodnikach, palili znicze. Ok. 19.30 milicja zaczęła nawoływać do rozjeżdżenia się, siłom porządkowym polecono "przygotowanie się do wywołania rozkazu". Starszy mężczyzna wszszedł na pusty plac i złożył kwiaty. Natychmiast wciągnięto go do radiowozu. Milicja zaczęła też robić zdjęcia i filmować. Tłum odwrócił się od reprezentantów władzy placami i w milczeniu rozszedł się.

Białeg. Od rana tłumy ludzi na ul. 1 Maja. Zapalają świece, składają kwiaty pod Pomnikiem Ofiar Grudnia 70. Przed 13-tą do centrum wkraczają setki zomowców - patroli 5-7 osobowe z metrowymi pałkami, w hełmach z przyłbicami, z bronią krótką, kilkadziesiąt huk. Drogo do Pomnika zagrażają kordony. Wszakich, którzy chcą tam podejść, spisują. Po 14-tej tłum gęstnieje. ZOMO i ROMO jest coraz więcej. Kolumna huk szarżuje na tłum. Pod Pomnik ściągają robotnicy, zamachu i innych zakładów. Ok. 15-tej jest ich już kilkanaście tysięcy. Wszyscy zatrzymuje pojedyncze osoby. Ludzie zachowują się spokojnie, stoją wokół Pomnika do późnego wieczora. IX znów koncentracja się ZOMO w centrum miasta.

Olsztyn. 31 VIII pogotowie w zakładach pracy, zakaz ich opuszczania. Od 15-tej demonstrowały 16-osobowe patroli wojskowe. ZOMO w pełnym rynsztunku, oddziały WOP, straż pożarna. W busznych ulicach działka wodna. Blokada ulic bez żadnej logiki. Legitymowanie przechodzących. Na mieście bardzo dużo ludzi, szczególnie wokół koncentracji sił porządkowych. Milicja wysłała do rozjeżdżenia się: "Pamiętaj, że masz żonę i dzieci". Dojście do siedziby "S" zabronione, nie można kłaść kwiatów.

Gorzów Wielkopolski. Zakłady pracy obstawione były przez skoty. Na zapowiadany wiec koło Katedry o 15-tej przyszło 2-3 tys. ludzi. Ułożony kilka tygodni wcześniej krzyż z kwiatów był tego dnia dużo większy, miał ok. 10 m. Na głównej ulicy, Sikorskiego, zgromadził się tłum ok. 10 tys. Przed Katedrą ludzie klęcząc śpiewali pieśni religijne. Przy krzyżu ułożyli węgla liczbę 13. Po wezwaniu do rozjeżdżenia się, o 17-tej zomowcy zaczęli rozpraszać tłum wodą, najpierw z sikawki strażackiej, potem - gdy w wozie strażackim zbito szybę - wojskową. Na manifestantów posypał się grad gazowych petard. ZOMO zbito granatami witraż w Katedrze. Zamknięty został most na rzecę. Tyraliera zomowców wypierała ludzi z ul. Sikorskiego łojąc wado, palując wszystkich - także na podworkach. Manifestanci wycofali się ok. 100 m. i zbudowali barykady na Dąbrowskiego i Chróbręgo. Kiedy ZOMO przystąpiło do szturmowania zaczęło wane ich od tyłu. Całe miasto wyszło na ulice. Z okien wszyscy krzyczeli: "Gestapo", "Faszyści". Na jednym z placów o 19-tej widziano męczennika motem pneumatycznym rozbijającego bruk na użytek wyczuwających się manifestantów. Walki trwały do 22-giej. Od 22-giej ogłoszono godzinę policyjną. IX rano - petyczki. Na ul. Mieska i użyto gazów łzawiących. O 5-tej uciszyło krzyż sprzed Katedry.

Poznań. Na mieście bardzo dużo flag nie zdjętych po święcie Matki Boskiej Częstochowskiej. Flagi "S" nad HCP i ZNTK. Na apel Związku mieszkańcy od 14-tej składali kwiaty pod Pomnikiem Czerwca 56. Wokół placu zgrupowane były duże oddziały MO i ZOMO z armatkami wodnymi, wiele wojskowych patroli. Gdy tylko zebrał się większy tłum - rozpraszali ludzi, do starć jednak nie dochodziło. Funkcjonariusze nie przeszkadzali w składaniu kwiatów, ale nakazywali opuścić plac tym, którzy zatrzymywali się pod pomnikiem na dłużej. Masowo legitymowano, robiono zdjęcia, filmowano ze wszystkich stron. Przez całe popołudnie w okolicy pomnika napływali nowi ludzie, stale było ich kilka tys. Po 18-tej na placu zostało już tylko kilkadziesiąt osób, dopiero wtedy rozproszyła ich milicja. Wiele tys. zgromadziły msze św. odprawiane o 17-tej w kolegiacie-farnej i kościele akademickim i o 19-tej w Katedrze.

Łublin. Program "S" przewidywał złożenie pod pomnikiem Konstytucji 3 Maja na placu Litewskim litery V z kwiatów i zaliczy 0 na znak wiary w zwycięstwo naszych idei" i rozjeżdżenie się do kościołów na msze św. 31 VIII pojawiło się dużo ulotek rozrzuconych m.in. z samolotu, odwołujących manifestacje i wzywających do nieulegania prowokacjom Żydów z KOR-u. Od rana ludzie przynosili kwiaty i złożyli pod pomnik. Od 15-tej zaczął się gromadzić coraz większy tłum. Milicja zagrażała dostęp do pomnika, spisowała składających kwiaty.

Przed 17-tą wojsko i ZOMO zablokowały sąsiednie ulice. Na placu było wtedy ok. 2 tys. ludzi. Po kilku wezwaniach do rozzejścia się nadjechały z dużą szybkością samochody z wyrzutniami gazów łzawiących. Ludzie rozpięrzchali się, uciekających obrzucano petardami. W kilku miejscach doszło do pałowania. Do kościoła Kapucynów ZOMO wrzuciło petardę uniemożliwiającą mszę w Świdniku, Kraśniku manifestacji nie było.

Puławy. W przeddzień na jednym z kominów "Azotów" wywieszono flagę "S". Po jej zdjęciu dyrekcja posłała obciążoną część kominowej drabiny. Flaga "S-SDN" zawisała na 80-metrowym kominie elektrociepłowni - była tam do 1 IX. Także nocą ulicę 22 Lipca przemianowano na ul. Lecha Wałęsy, malując na domach nową nazwę. O 17-tej w kaplicy na Gorce ok. 1/3 - nieczytelne/ tys. osób wzięło udział w mszy św. za Ojczyznę i porzucenie. Po wyjściu z kościoła przeszli chodnikami do dworca. Dołączyły do nich inne grupy. Milicja nie interweniowała.

Kielce. Podczas niedzielnej mszy św. zamówionej przez pracowników Polmo-SHL w intencji "S", aresztowanych i internowanych, wokół katedry zomowska "defilada" siły - skoty, budy, sukni na sygnałach. O VIII o 14-tej przy bazie PKS staro-niebiesko, patroli wojskowo-milicyjne. Pod tablicą pamiątkową "S" schodzą się ludzie z pobliskich zakładów. Milicja zgarnia 2-3 osoby usiłujące złożyć kwiaty. Jedną parę po interwencji tłum. O 15.15 od tablicy rozchodzą się tyraliery MO ze zwykłymi pałkami. ZOMO siedzi w dwóch budach. Po kilku minutach ludzie ruszają do miasta. Środkiem idzie milicja, po obu stronach luźne, nieorganizowane grupy, po 400-500 osób. Po wieczornej mszy św. ludzie zatrzymują się na schodach przed Katedrą, skandując: "Solidarność", "Chcemy Lecha" itp. Gdy pojawia się ZOMO z armatką wodną, krzywą "Gestapo". Zomowców przybývá, używają gazów. Po 10 min. przed Katedrą jest już pust

Radom. W mieście 3-4 kompanie MO z wyposażeniem bojowym, ale starego typu /hłasane tanie/. Drugie tyle - ROMO i dzielnicowi w 6-osobowych patrolach. Siły te zgrupowano pod komendami MO i w budynku KW PZPR. Rano widziałem w autobusie ulotkę wzywającą do niewychodzenia z domu, by zostawić ZOMO samo na ulicach. Od 14-tej pod tablicą pamiątki Czerwca 76 zbierali się ludzie. Było to spontanicznie, nikt tu nic nie organizował. Przed 16-tą zgromadziło się ok. 500 osób, wokół dużo patroli. Legitymowanie. O 15.50 oddział ZOMO bez użycia siły rozproszył tłum. Światów spod tablicy nie usuwano.

Stalowa Wola. Przed 15-tą między miastem a hutą widziano oddziały prawdopodobnie ZOMO/ok. 80 osób/. O 15.55 wychodzący z pierwszej zmiany złożyli kwiaty po krzyżem naprzeciwko bramy huty. Zebrało się ok. 1.5 tys. osób, w tym kilkaset z oznakami "S". Śpiewano "Rotę", pieśni religijne. Wszyscy przyklekli, wnieśli ręce w geście V. Po 15 min. ludzie rozeszli się.

Warszawa. W końcu sierpnia rozrzucono ulotki wzywające do wspierania programu Jaruzelskiego i upiekie fałszywki, gdzie Z. Bujak nawoływał do odwołania demonstracji.

Na Pl. Defilad od 14-tej zgrupowanie sił WRONy: ok. 40 pojazdów - nyski, budy z zomowcami w pełnym rynsztunku, armatki wodne, kilka skotów. Na dachach samochodów strzelocy. Od 12-tej Pałac Kultury zamknięty. Pl. Krasiański zablokowany.

Na Pl. Żankowym od 14.30 co 10 min. nadawano apele, aby "osoby nie zainteresowane manifestacją nie grupowały się." Do 15-tej zaczynają się zbierać ludzie. Z megafonu nyski słychać wezwanie, żeby uciec się szybko do domu "do żon, matek i teściowych". Na trasie WZ formuje się pochód ok. 200-300 osób ostrzeliwanych gazami z Pl. Żankowego. O 16.15 na placu ZOMO zaczyna atak gazowy. Część ludzi ucieka w kierunku Mariensztatu. Startują rusza pochód, ok. 300-400 osób z flagami i transparentami "S". Okrzyki: "Niech żyje Bujak", "Wrona skona", idzie w kierunku Tanki, skręca w górę. ZOMO strzela petardami. Z nasłuchu: "Grupa z flagą KW przeszła w kierunku ul. Obóznej i próbuje dostać się na górę. Zlikwidować grupę". Na trasie WZ przy tunelu na zatrzymanym tramwaju transparent z napisem "Solidarność". Chwilę później w tym miejscu gazo od gazu. Drugi pochód rusza z Pl. Żankowego w kierunku Uniwersytetu, zbiera się ok. 2-3 tys. ludzi, idą w stronę Nowego Świata. Tam ustawiane są barykady z pojemników na śmieci i ławek, na jednej z nich flaga Huty Warszawa. Mieszkańcy wyrzucają z okien doniczki na napierających zomowców.

W całym Śródmieściu na chodnikach stoją ludzie, część z nich dołącza do przechodzących pochodów. Wszędzie pełno gazu. Na pl. Grzybowskim, Teatralnym i Placu Za Żelazną Bramą chodzą wśród licznych patroli niewielkie grupy, stoją niezdeterminowani. Miał być tłum, miały być podane instrukcje. MO legitymuje, sprawdza tożby. Część demonstrantów wycofuje się ze Starego Miasta na Pl. Dzierżyńskiego.

Ok. 2 tys. ludzi zebranych przy Domach Centrum wybiega na Pl. Defilad skandując: "My chcemy Lecha". ZOMO ostrzeliwuje gazami. Ludzie rozpięrzchają się pod Domy Centrum i hotel Metropol. Marszałkowska jedździ milicyjna kawalkada na światłach. Przejedzie tak jeszcze kilka razy, rozpędzając zbierający się ciągle tłum. Marszałkowska zalana wodą, wszędzie pełno gazów. Budowane są tam barykady. O 16.30 20-30 tys. osób wyrusza z rotundy z transparentami w stronę Pl. Konstytucji. Dołącza do nich pochód z Kruczej.

Kolejki podmiejskie jeżdżą tylko do Warszawy Wschodniej i Warszawy Zachodniej.

Na Pl. Zankowym o 17.15 jest już tylko ZOMO. Ostrzeliwuje dziekanę i kościół przy pomniku Mickiewicza. Pojemnik z gazem wpada w otwarte drzwi kościoła św. Anny. Trwają zamieszki na Tamce. Koło KC wybucha petard i gazy.

Pochód krąży Marszałkowską między rotundą a Pl. Konstytucji /zablokowanym kolumną ZOMO/ wciąż się powiększa. Z początku manifestanci idą całą szerokością jezdni po obydwu stronach torów - jeszcze jeżdżą tramwaje, z ich okien ubecy fotografują tłum. Pochód jest zorganizowany - przed kolejnymi atakami ZOMO na sygnał ludzie rozchodzą się, potem zbierają się znowu. Skandują hasła, śpiewają Mazurka Dąbrowskiego. Jedzie straż pożarna, ludzie rozstępują się po chwili, stwierdziwszy że nie ma tam zomowców. Kierowca pokazuje znak V, wszyscy klaszczą. ZOMO atakuje od strony ronda. Demonstranci przez kilka minut próbują się bronić. Pochód zostaje ostatecznie rozproszony przed 18-tą. Część rusza na Pl. Zbawiciela, gdzie spotyka się z pochodem idącym od Pl. Unii Lubelskiej. Z nasłuchu: "Bierzesz dwie kompanie Szczytne, dwie kompanie ROMO. Udajesz się w kierunku Pl. Zbawiciela ulicą Marszałkowską i po drodze wykonujesz działania. Jeżeli stwierdzisz, że z przeciwnego kierunku idzie zorganizowana grupa, zatrzymujesz pododdziały, informujesz, my natomiast wydajemy decyzję okrzężenia i w sposób zorganizowany likwidowania takich grup - a nie tak, żeby z daleka rozpraszać, bo uciekają i zpowrotem się zbiegają". Na Pl. Zbawiciela ZOMO strzela w podcienie, do bram, nadając komunikaty "Nie narażajcie życia i zdrowia".

Po 17-tej zajęcia rozszerzają się poza centrum: Muranów, Praga, Wola. Ok. 2 tys. osób zbiera się przy ul. Marchlewskiego. ZOMO strzela wokna wieżowców. Inny, mniejszy pochód w Al. Jerozolimskich. Na Pl. Trzech Krzyży tłum. Ok. 18-tej wciąż tworzą się małe pochody w różnych punktach Śródmieścia. Na Tamce barykady /pojemniki na śmieci, kontenery na chleb i masło, wersalki, śmietniki, krawężniki betonowe/. O 19-tej Stare Miasto, Krakowskie Przedmieście, Pl. Teatralny są puste. Liczne kolumny jeżdżą po ulicach, strzelając do przechodniów, do ludzi na przystankach. W kościele św. Aleksandra na Pl. Trzech Krzyży msza, przed ołtarzem biało-czerwona flaga z napisem "Solidarność", portret Wałęsy. Ludzi mało, wszyscy płaczą od gazu.

Na Pradze ZOMO brutalnie zaatakowało czekających na kolejkę na Dworcu Wileńskim i wychodzących z kina "Praha". Pod cerkwią, na Fargowej, na Jagiellońskiej i na Brzeskiej do późna trwały starcia - obrzucało zomowców kamieniami.

Wszystkie mosty /poza mostem Grota-Roweckiego/ o 20-tej są zamknięte. KC otoczone podwójnym szpalerem ZOMO. Stężenie gazów na trasie Dworzec Gdański, Marszałkowska, MDM takie, że nie sposób przejść. Po mieście wciąż jeżdżą wozy z zomowcami, strzelają gazem w bramy, auto busy, tramwaje. Na ul. Grójeckiej od Pl. Narutowicza idzie środkiem jezdni spokojna manifestacja - ok. 300/ ? - nieczytelne/ osób, na czele flaga "S", ZOMO nie interweniuje. Na Woli /Górczewska/ starcia uliczne. Na Muranowie zbierają się duże grupy ludzi. ZOMO w maskach przeciwgazowych rozpędza je.

Starcia trwały do 23-ej, ale jeszcze po północy ZOMO wykonywało nocne rajdy po mieście wrzucając /np na Ludnej/ gazy łzawiące do okien. Jeszcze i IX po ulicach Warszawy przejeżdżały kolumny wozów milicyjnych na sygnałach.

Garwolin. Na wiadomość, że w miejscowej komendzie zostało /? - nieczytelne/ milicjantów, kilka tys. ~~XXXXXX~~ mieszkańców zebrało się pod tablicą pamięci Piłsudskiego. Następnie składali kwiaty na grobach legionistów i żołnierzy poległych w 1939 r. Wszyscy uczestniczyli w uroczystej mszy św. zamówionej w związku z drugą rocznicą powstania "Solidarności".

/Na podstawie materiałów "tygodnika Mazowsze",  
Copyright Tygodnik Mazowsze/